

## **Oreǳie na Mięǳynarodowy Dzień Teatru (Ameryka Północna i Południowa)**

### **Sabina Berman (Meksyk)**

Pisarka, dramatopisarka, dziennikarka

Potrafimy sobie wyobrazić.

Plemię rzuca kamkami w ptaki, żeby je strącić na ziemię, aż tu nagle wpada, rycząc, olbrzymi mamut – i w tym samym momencie niewielka ludzka postać ryczy jak mamut. Wszyscy uciekają.

Ten mamuci ryk postaci ludzkiej chciałabym wyobrazić ją sobie jako kobietę. To początek tego, co czyni nas gatunkiem, którym jesteśmy. Gatunkiem, który potrafi udawać to, czym nie jesteśmy. Gatunkiem, który potrafi przedstawić Innego.

Przeskoczmy teraz o dziesięć, albo o sto, albo o tysiąc lat w przyszłość. Plemię nauczyło się, jak imitować inne byty: w głębi jaskini, przy migoczącym świetle ogniska czterech mężczyzn to jeden mamut, trzy kobiety to rzeka rzeką, mężczyźni i kobiety to ptaki, szympanse, drzewa, chmury; plemię odgrywa poranne polowanie, dzięki zdolnościom teatralnym uchwycili przeszłość. A co jeszcze bardziej zaskakujące – plemię wymyśla możliwe scenariusze przyszłości, odgrywając potencjalne sposoby pokonania mamuta, wroga plemienia.

Ryki, szepty, szmery – onomatopeje tego pierwszego teatru – przekształca się w język słów. Język mówiony zmieni się w język pisany. Potem, na innych odgałęzieniach ścieżki, teatr przekształca się w rytuał, następnie w kino. Ale załączkiem każdej z tych form jest zawsze teatr. Najprostsza forma przedstawiania. Jedyna żyjąca forma przedstawiania.

Teatr: im prostszy, tym intymniej łączy nas z najcudowniejszą umiejętnością ludzką – umiejętnością przedstawiania Innego.

Dzisiaj we wszystkich teatrach na świecie chcemy uczcić tę wspaniałą umiejętność odgrywania spektaklu. Umiejętność przedstawiania oraz uchwycenia przeszłości – oraz wymyślania przyszłości plemienia, która może przynieść wolność i szczęście.

Jakie mamuty dziś musi pokonać ludzkie plemię? Jakich ma współcześnie wrogów? Jakie kwestie powinien poruszać teatr, który nie chce być tylko rozrywką?

Dla mnie najpotężniejszym wrogiem jest alienacja ludzkich serc. Utrata umiejętności współodczuwania z Innymi, odczuwania współczucia wobec innych ludzi i wobec natury.

Cóż za paradoks! Dzisiaj, na ostatnim brzegu humanizmu, w erze antropocenu – erze, w której człowiek jest czynnikiem, który najbardziej zmienił naszą planetę i nadal będzie ją zmieniał – misja teatru jest według mnie przeciwieństwem tej, która powodowała, że plemię zbierało się w jaskini, kiedy powstawał tam teatr. Dzisiaj musimy ocalić naszą łączność ze światem natury.

Bardziej niż literatura, bardziej niż kino, teatr, który wymaga obecności ludzi przed ludźmi jest zdolny do uratowania nas przed staniem się algorytmami, czystą abstrakcją.

Odrzućmy z teatru wszystko, co zbędne. Rozbierzmy go do naga. Im prostszy teatr, tym większą ma zdolność do przypomnienia nam jedynej niezaprzeczalnej rzeczy: jesteśmy, gdy jesteśmy w czasie; jesteśmy tylko gdy jesteśmy ciałem i kośćmi i biją w nas serca; jesteśmy tu i teraz, i to wszystko.

Niech żyje teatr. Najstarsza ze sztuk. Sztuka bycia obecnym. Najwspanialsza sztuka. Niech żyje teatr!

*Z języka angielskiego przełożyła Ewa Wierzbowska*